Nr. 5. Kraków, dnia 3. maja 1913 Rok 6.



REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, Strzelecka 11.**
Prenumeratę i wszystkie pieniądze wogóle przesyła się pod adresem: Wny Adam Wanicki, Sąd krajowy cywilny w Krakowie.
Manuskrypty niszczy się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—. Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz.

Sprawozdanie

Wydziału Stowarzyszenia „Własna Pomoc“ w Krakowie, za rok 1912, a piąty istnienia.

Rok 1912, w którym najważniejsza sprawa stanowa, bo sprawa wprowadzenia pragmatyki, a z nią awansu czasowego, miała po lat dziesiątkach walki wejść w stadium urzeczywistnienia, dał tyle pracy i zabiegów, że wiele drobniejszych spraw musiał Wydział odłożyć do czasu późniejszego, a całą swą energię i działalność przelać na prace tej sprawie poświęcone.

Brak drobnych prac, któreby Wydział powinien spełnić, niech pracami dla tej sprawy, dla nas najważniejszej i najżywotniejszej. będzie przed Walnem Zebraniem usprawiedliwiony. Dla niej poświęcał Wydział swą pełną działalność. I tak:

Staraniem Wydziału wysłano memorandum do posłów w Parlamencie z przedstawieniem naszych żądań stanowych i prośbą o poparcie naszej dykasteryi w czasie obrad parlamentarnych.

To memorandum było wysłane do wszystkich posłów galicyjskich i do nam znanych i przychylnie do nas się odnoszących z innych krajów koronnych.

Dnia 10. kwietnia 1912, gdy sprawa pragmatyki miała być w Parlamencie rozpatrywaną, zwołaliśmy zebranie Wydziału, na które zaprosiliśmy także wszystkich członków krakowskich. Na nie przybył także z Rzeszowa delegat, kol. Stanisław Grzędzielski.

Na zebraniu tem postanowiono zajęcie takiego stanowiska wobec wprowadzić się mającej pragmatyki, jakie licznymi poprzednio wnoszonymi memoryałami i petycyami już zaznaczyliśmy, to jest zażądać pragmatyki słusznej, którаby nas, pod żadnym względem nieustępujących co do wykształcenia i zdolności przed urzędnikami innych dykasteryi, zamieściła w grupie słusznie się nam należącej, a więc, jeżeli nie w grupie C, to przynajmniej w grupie D.

Już wtenczas widzieliśmy jasno, że nasz Związek Centralny, a najbardziej Związek Związków pod prezydenturą p. Grabscheida, działają źle, czy z rozmysłu czy też z opieszałości, dość na tem, że dla nas szkodliwie.

Wtenczas też padły pierwsze pytania, co robić, wystąpić, czy zostać w tych Związkach.

Postanowiliśmy wyczekać, t. j. nie występować, aby przez to nie dać Rządowi atutu, którym snadno by nas pobił.

Postanowiliśmy jednak wysłać rezolucye kolegów tarnopolskich, znane Walnemu Zgromadzeniu, które właśnie w tym czasie zaczęły napływać i które spowodowały, że kolega Grzędzielski Stanisław z Rzeszowa, przez tamtejszych kolegów do Krakowa został wydelegowany, aby poinformował się na miejscu o zapatrywaniach naszych co do działalności Związków. Trafił szczęśliwie, bo na zebranie Wydziału już przedtem przez nasze Stowarzyszenie zwołane.

W tym dniu postanowiliśmy wysłać memorandum do posłów parlamentarnych i do wszystkich ministrów. Również postanowiliśmy działać z pominięciem źle nas zastępującego Związku Związków i zwołać delegatów z wszystkich krajów koronnych do Wiednia, celem udania się w deputacyi do Ministra sprawiedliwości i innych osób miarodajnych. Wszystko postanowione zostało wykonane.

Ponieważ jednak czas naglił, a deputacya jeszcze przed rozpoczęciem debat w Parlamencie miała nasze żądania przedstawić, wezwaliśmy na dzień 17. kwietnia 1912 r. telegraficznie znane nam osoby z krajów koronnych do hotelu Hellera w Wiedniu. Telegramy tam i odpowiedzi, zapłaciło Stowarzyszenie z własnych funduszów. Wynik był taki, że z całej Austryi delegaci w dniu 17. kwietnia 1912. r. na oznaczonem miejscu się zjawili

W dniu 18. kwietnia wszyscy, a mianowicie: z Krakowa prezes Tchórzewski, z Rzeszowa kolega Grzędzielski Stanisław, ze Lwowa starszy naczelnik Kostrzewski i prowadzący księgi gr. Rozborski i Demant, z Pragi kancelista Souček, z Gracu oficyał Hopp, z Wiednia starszy oficyał Deutsch, z Zara starszy oficyał Alačevic, z Innsbruku oficyał Freytag i z Tryestu kancelista Mazarol z prezesem naszego Centralnego Związku Fröhlichem na czele, instancyonowali w naszych sprawach stanowych, a przedewszystkiem w kwestyi wyłączenia nas z grupy E, względnie zniesienia jej zupełnie, u deputowanych do parlamentu: Dra Lea, Dra Wabera, Marckhla, Dra v. Hoffmanna i innych.

Wszyscy proszeni przyznali krzywdę nam wyrządzoną i przyrzekli poparcie podczas obrad.

Następnie wobec tego, że inni posłowie byli pra-

cami i posiedzeniami zajęci, poprowadził deputowany p. Marckhl sam delegacyę do Ministra sprawiedliwości. Do Ekscellencyi Ministra sprawiedliwości przemówił prezes Fröhlich, przedstawiając nasze pokrzywdzenie.

Ekscellencya bardzo się czuł nieszczęśliwym, że dla naszego stanu nie udało mu się nic więcej zdziałać wobec stanowiska Rządu, jednak, na przedstawienie deputacyi, przyrzekł starać się o pomnożenie, o ile możności, rang ad personam aż do VIII. i zapewnił, że awans aż do VIII. rangi włącznie dalej będzie miał miejsce, że zniesienia tych ad personam rang nie mamy powodu się obawiać i że nadto Rząd ma zamiar systemizowania już kreowanych posad ad personam.

Deputacya ta z bardzo dobrem wrażeniem i nadziejami wyszła od Jego Ekscellencyi, udając się jeszcze do członka Izby Panów, a byłego ministra sprawiedliwości, Ekscell. dra Kleina. Wobec tego jednak, że Ekscell. nie przyjmował w tym dniu, musiała deputacya poprzestać na wręczeniu memorandum, zawierającego prośbę o wzięcie w obronę naszego stanu.

9. października Stowarzyszenie nasze przesłało memorandum do Centralnego Związku ze stanowczem żądaniem wprowadzenia awansu systemu trójkowego, motywując to żądanie tem, że pragmatyka z czasowym awansem, w projekcie istniejącym, nic nam nie daje, lecz owszem zabiera i bezlitośnie nas krzywdzi, wobec czego urzędnicy sądowi kancelaryjni raczej zrzekają się takiej pragmatyki.

Dnia 4. listopada wnieśliśmy dalsze memorandum do Ministerstwa sprawiedliwości przez Związek Centralny, a odpisy tego memorandum przesłaliśmy Związkom krajowym w Innsbruku, Gracu i Bernie.

Nadto, chcąc wiedzieć, jak się zapatruje nasz Centralny Związek na naszą działalność, zapytaliśmy ten Związek, jakich on jest zapatrywań na położenie, stworzone projektem pragmatyki.

Działając w porozumieniu z innymi krajowymi Związkami i z Centralnym Związkiem wnosiliśmy nadto w ciągu roku petycye następujące:

o wliczenie nas do grupy, którą pragmatyka z czasowym awansem proponuje dla urzędników podatkowych, t. j. „D“;

o wcielenie przynajmniej będących już w czynnej służbie z grupy „E“ do „D“, a z grupy „D“ do „C“, o ileby całkiem grupy „E“ nie dało się skreślić;

o spowodowanie dalszego systemizowania posad ad personam w systemie trójkowym i wyjednania na to funduszów;

o udzielenie dodatku drożyźnianego, jak w ubiegłym roku;

o zajęcie stanowiska co do zamierzonego nadawania rang VIII. tylko kierującym urzędnikom, czem służący obecnie urzędnicy kancelaryi byliby bezlitośnie pokrzywdzeni.

Dnia 20. i 21. maja staraniem Związku przemawiała deputacya z kolegów wiedeńskich złożona u Ekscell. Ruebera i Kleina.

Ekscell. Rueber uznał żądania jako słuszne i przyrzekł wraz z innymi Ekscellencyami zająć się naszemi sprawami i popierać je, a Ekscell. Klein zdziwionym był wprost naszem pokrzywdzeniem.

W Izbie Panów przyrzekł Ekscell. dr. Marchet, że z Ekscell. bar. Callem, swym szwagrem, prezydentem sądu kraj. wyższego w Innsbruku i również członkiem Izby Panów, naszych spraw stanowych będzie bronił.

W Parlamencie deputowany baron d'Elwert i dr. Waber również gorąco przyrzekli nas popierać.

Ostatecznie wnieśliśmy petycyę do Ministra sprawiedliwości przez nasz Związek Centralny, przypominającą mu przyrzeczenia, dane nam w dniu 26. października 1911 i 18 kwietnia 1912 r.

Wszystkie jednak zabiegi, wszystkie wysiłki, wszystkie prace i trudy, nie przyniosły nam tego, czegośmy żądali i nie uwolniły nas od poniżenia przez zepchnięcie nas do ostatniego szczebla. Czy Wydział Stowarzyszenia ponosi w tem winę, pytamy Walne Zebranie?

Mamy przeświadczenie, że zrobiliśmy naszym obowiązkom w zupełności zadosyć. Oprócz wymienionych prac, byliśmy czynni w urządzaniu wieców, które tak naszem staraniem, jak i kolegów innych zawodów się odbyły, a to w wiecu urzędników podatkowych w dniu 26. maja, w wiecu ogólnym w Wiedniu 6. października odbytym i w wiecu urzędników pocztowych w grudniu odbytym, w którym trzech naszych członków Wydziału należało do komitetu urządzającego ten wiec.

Przemawialiśmy w obronie naszej i na tych wiecach, lecz wszystko to było głosem wołającego na puszczy wobec stanowiska Rządu, który, licząc, przekonał się, że za wiele możemy go kosztować.

Starając się i na innej drodze nieść pomoc członkom Stowarzyszenia i bronić ich, udzieliliśmy koledze Rerutkiewiczowi kwotę 100 kor. na prowadzenie procesu z przełożoną Władzą w Trybunale Administracyjnym.

Koledze Zemkowi postanowiliśmy dać zasiłek na przeprowadzenie sporu z Władzą, co do odmówionych mu dyet należnych, wobec przeniesienia go z miejscowości jednej do innej. Spór jednak nie był do wygrania wobec wydanego dodatkowo reskryptu, zatem cała pomoc ograniczyła się do kilku koron.

Wydział postanowił również iść na rękę pozostałym wdowom i być im pomocnym w sporządzaniu podań pensyjnych tak, aby jak najszybciej dostać mogły należne im pobory.

Jak więc widzicie, Szanowni Koledzy, Wydział zadaniu swemu uczynił zadosyć, a, jak działał, niech posłuży za dowód to, że prezes Centralnego Związku, petycyę, do Ministra sprawiedliwości stylizowaną, uznał za bardzo dobrą i podziękował Wydziałowi za znakomite zredagowanie tejże.

Także krajowe Związki, n. p. Tyrolu, na posiedzeniu swem z 13. listopada 1912 postanowiły podziękować naszemu Stowarzyszeniu za pełne taktu i energii wystąpienie w sprawach stanowych. Odręcznem pismem, do Wydziału skierowanem, to uznały i z nami wspólne stanowisko w sprawach stanowych zajęły.

Grosza oszczędziliśmy, o ile na to pozwalały sprawy stanowe, które nad wszelki wydatek zawsześmy stawiali. Bliższe określenie gospodarki finansowej przedstawi kolega skarbnik.

Członków liczy Stowarzyszenie 387, lecz ta liczba zmaleje bardzo, jeżeli z niej skreślimy tych, którzy nie płacą wkładek, w myśl postanowień statutu.

Jeżeli więc Wydział gospodarkę prowadził dobrą, co Walnemu Zgromadzeniu do oceny pozostaje, to ze strony Wydziału wyłania się tylko jedna prośba do Kolegów: pomóżcie nam, a o wiele więcej zdziałamy.

Justitia regnorum fundamentum.

Tę dewizę może każdy oglądać w dużem podwórzu obok pałaców cesarskich we Wiedniu.

Nie bez znaczenia napis ten umieszczono obok mieszkania Najwyższego Zwierzchnika Państwa, a jednak w dziale sprawiedliwości państwowej zapomina się o jej stosowaniu. Nie stosuje się jej w szczególności w odniesieniu do funkcyonaryuszów, pracujących w tym dziale machiny państwowej, albowiem wskutek wzrostu agendy sądowej przeciążenie pracą przechodzi granice nawet śmiałego wyobrażenia. A gdy tem samem sprawność funkcyonowania tej machiny jest niedostateczną, wymiar sprawiedliwości z natury rzeczy nie odpowiada powyższej dewizie.

Aby się nie spotkać z niedowierzaniem tych osób, które zechcą przejrzeć ten artykulik, służę datami, mogącemi przekonać nawet laika.

Z dniem 1. stycznia 1898. r. weszły w życie nowe przepisy sądowe, których najgłówniejszem zadaniem było szybkie wymierzanie sprawiedliwości. W tym celu przez szereg lat studyowano odnośne zarządzenia, już dawniej wprowadzone za granicą i przygotowywano ustawy oraz przepisy do stosowania ich w naszej Monarchii.

Nie mając doświadczenia, z natury rzeczy przygotowania, przeprowadzone szczególniej w roku 1897, nawet dosyć gorączkowo, nie mogły być zupełnie odpowiednie dla celu i dlatego zaraz w pierwszym roku wprowadzono niektóre uzupełnienia.

Celem uruchomienia Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie od dnia 1. stycznia 1898, a zatem wedle nowych przepisów, ustanowiono:

1 oddział dla spraw administracyjnych, dodając mu równocześnie sprawy hipoteczne, kasy sierocej i legalizacye;

6 oddziałów procesowych;

2 oddziały egzekucyjne i

3 oddziały dla spraw niespornych.

Każdy z powyższych oddziałów obsadzony został jednym sędzią, jednym urzędnikiem kancelaryjnym i jednym pomocnikiem, czyli razem agendę wymienionego Sądu załatwić miało 36 osób.

Agenda ta wedle dziennika podawczego z r. 1897 wykazywała 80.000 liczb, a wpływ ten wobec nowych urządzeń i poniżej zamieszczonego tabelarycznego zestawienia stał się bez porównania większym i miał być załatwiony sposobem odmiennym, szybkim, modnym.

Już w pierwszych miesiącach roku 1898, ilość powyższa okazała się niedostateczną i zniewoliła powołane do tego czynniki do pomnożenia oddziałów procesowych i egzekucyjnych o dalszy 1 oddział. Pomnożenia te miały miejsce w ciągu dalszym w poszczególnych działach w tej mierze, iż do roku 1911 włącznie wzrosła ilość oddziałów procesowych do dziesięciu. Liczba oddziałów egzekucyjnych w czasie do roku 1901 wzrosła do pięciu, liczba oddziałów niespornych w czasie do roku 1906 wzrosła do sześciu. W międzyczasie kreowano także osobny oddział dla spraw hipotecznych. W ten sposób ilość oddziałów wzrosłaby do ogólnej sumy dwudziestu trzech. Tak jednak nie jest, wzrosła bowiem faktycznie do liczby dwudziestu, gdyż w ostatnich latach, wskutek wykazanej konieczności, czynniki miarodajne uznawały w zasadzie konieczność pomnożenia w tym lub w owym dziale agendy sądowej ilości oddziałów, ze względów jednak oszczędnościowych czyniono to w ten sposób, iż, mnożąc w powyższym dziale, zwijano równocześnie oddziały w innym dziale agendy, a to rzekomo z powodu, iż w tym dziale agenda się zmniejszyła. Że tak nie było, wykaże znowu wzmiankowane już tabelaryczne zestawienie.

Nadmienić tu także jest koniecznem, że w miarę mnożenia oddziałów, kreowano równocześnie tylko posady sędziego, natomiast odnośny oddział kancelaryjny obsadzono siłą, wydobytą z innego oddziału, a pracę tejże siły przerzucano na pozostałych w odnośnym dziale funkcyonaryuszy, wskutek czego pomagano sobie w ten sposób, iż przerzucano pewne czynności na personal sług sądowych. Dla illustracyi tej okoliczności niech posłuży fakt, iż n. p. czynności urzędnika registratury załatwia stróż domu! Czynności woźnych i sług urzędowych między poszczególnemi biurami w budynku dwupiętrowym załatwiają sami urzędnicy dla braku posługi. W ł a d z e m a j ą w r ę k u k l u c z o r y e n t a c y j n y, w e d l e k t ó r e g o d l a S ą d u t u t e j s z e g o b r a k k i l k u n a s t u s i ł s ę d z i o w s k i c h, a t e m s a m e m o d p o w i e d n i e j i l o ś c i s i ł k a n c e l a r y j n y c h i s ł u ż ą c y c h.

Nie będę nudził szanownego czytelnika opisywaniem poszczególnych zmian z całego piętnastolecia, zmiany te bowiem wiadome są dokładnie sferom miarodajnym, wskażę natomiast na akcyę, wdrożoną w ostatnich dwóch latach, a mającą na celu ulżenie z jednej strony funkcyonaryuszom sądowym, zaś z drugiej strony zadowolenie ogółu, mającego sprawy sądowe w załatwieniu.

Zestawienie tabelaryczne wpływu za lata 1898 do 1912 włącznie.

w roku	wpłynęło spraw	t. j. najmniej liczb
1898	44·178	176.000
1899	46.695	188.000
1900	46.641	186.000
1901	48.763	195.000
1902	50.574	202.000
1903	51.212	205.000
1904	49.594	198.000
1905	49.932	199.000
1906	49.135	196.000
1907	54.395	217.000
1908	58.296	233.000
1909	67.829	272.000
1910	68.941	276.000
1911	67.530	270.000
1912	97.424	390.000

Gdy obecnie każda sprawa otrzymuje raz tylko liczbę wpływu i następne wnioski zatrzymują tę samą liczbę, przeto, gdy w roku 1897 było wpływu 80.000 liczb, to n. p. w roku 1912 było, jak wykazuje powyższe zestawienie, 390.000 liczb.

Gdyby zatem obsadę z roku 1898, 12 oddziałów, można uważać jako wystarczającą, to na rok 1912 wypadałoby 26 oddziałów, a jest ich tylko 20.

Jak widzisz, szanowny czytelniku, obecny wpływ spraw wzrósł w stosunku do wpływu z roku 1898 o 100% z górą, jest zatem zupełnie wytłumaczone, że miarodajne czynniki widziały się spowodowane do koniecznego zaradzenia złemu, które nie tylko wyczerpywało kompletnie zasoby sił u tej części pracowników, która pracy swojej oddaje się z całem poświęceniem, lecz także bezwarunkowo nie zadawalniała ogółu oby-

wateli, mających prawo żądania, aby ich sprawy w sądzie załatwiano w ogólności także, aby dane załatwienia zrobione były w tym czasie, kiedy one są koniecznie potrzebne.

Wszystkie plany, obmyślane przez projektodawców, wydają się w skutkach idealnymi, dzieło jednakże zależnem jest bezwarunkowo od wykonania tego planu. Plan zaradzenia złemu w kwestyi wyżej omawianej był niewątpliwie również idealnym. Dzieło jednakże dziś ma ten skutek, iż właściwie jest gorzej, aniżeli było przedtem, a to z tego powodu, ponieważ u wstępu akcyi personal tego sądu zredukowano przedewszystkiem o 13 sił kancelaryjnych, zamiast pozostawić go w komplecie i w tym stanie plan przeprowadzić. Na tej redukcyi zaoszczędzono kwotę kilkudziesięciu tysięcy koron, z czego wynika, że właściwym celem tego planu nie było nic innego, jak oszczędzić na skórze białych murzynów, nie zaś przyspieszenie tempa w wymiarze sprawiedliwości.

Jeżeli nadto sobie uświadomimy, iż w roku 1912 stosunki polityczne spowodowały niesłychany wzrost agendy sądowej, oraz przyłączenie całego szeregu gmin z powiatu sądowego podgórskiego, niechaj nikt nie dziwi się, że sprawiedliwość w tym sądzie daje na siebie za długo czekać.

Gdy niewiadomem jest, czy miarodajne czynniki, przeznaczając pewną ilość sił pracujących, uwzględniają także i jakość sił, zniewolony jestem zwrócić uwagę na to, że z natury rzeczy ogólna ilość dzieli się procentowo na n. p. bardzo dobrą, dobrą, dostateczną i niedostateczną.

Niestety, w tym sądzie procent tej ostatniej kategoryi jest stosunkowo za wielki. Procent poprzednich pokutować musi za winy nie swoje, albowiem procent tych ostatnich pochodzi stąd, iż w roku 1897 do wielkiego zadania organizacyi sądowej powołano poważną ilość osób, które przekroczyły wówczas wiek normalny i z tego powodu dziś są zgrzybiałymi starcami. A przecież jednostka, pracująca umysłowo w wieku między 60. a 70. rokiem życia, nie jest w możności nawet mimo najlepszej chęci uskutecznić tego, co inna jednostka, będąca w sile wieku. Skutkiem tego osoby, cieszące się jeszcze niezbyt podeszłym wiekiem i lepszem zdrowiem, pracują od wschodu słońca aż do zachodu. Proszę przejść do krakowskich budynków sądowych w godzinach wieczornych i zobaczyć, ile tam okien oświetlonych, a to oznacza, iż taka a taka ilość osób pracuje bezpłatnie nadobowiązkowo, ale też i nie dla rozrywki. Ci ludzie również przedwcześnie staną się grzybami, skarłowacieją, na to są dowody władzom wiadome, n. p. urzędnik pracujący od 6 rano do 10 wieczór pada trupem „na posterunku". Chyba ani też osób, szukających w sądzie sprawiedliwości, intencyą nie jest, wyzyskiwanie czyjegoś zdrowia *usque ad finem*. A że tak nie jest, dowodem tego, że we wszystkich władzach rządowych i autonomicznych w Krakowie godziny urzędowe przepisane i ściśle przestrzegane są od 8 do 2 popołudniu, natomiast w sądzie od 8 rano do 4 popołudniu i jak z powyższego wynika, tylko na papierze, ale na niekorzyść pracujących, co jest tem przykrzejsze, ile że wszyscy jesteśmy sługami u jednego i tego samego pana.

Na podstawie autentycznych na miejscu zebranych danych stwierdzam, że stosunki takie nie panują w innych krajach koronnych naszej Monarchii. Dlaczego? Niech na to odpowiedzą nasi przedstawiciele na miejscu właściwem.

Zapoznawszy się z powyższym opłakanym stanem w tym dziale machiny państwowej, bądź szanowny czytelniku wyrozumiałym i racz uwzględnić poszczególnych funkcyonaryuszy tego sądu o ile czasem konieczność zmusi cię do zetknięcia się z nimi, jeżeli spostrzeżesz u nich w wysokim stopniu zdenerwowanie i nie nalegaj na szybsze załatwianie twoich spraw, aniżeli to w danych warunkach jest ludzką możliwością.

Bądź również wyrozumiałym dla pracowników w innych sądach krakowskich, albowiem stosunki tego rodzaju panują we wszystkich sądach wielkiego Krakowa.

Komunikat Stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych dla zachodniej Galicyi „Własna Pomoc" w Krakowie.

Rozpoczynając nowy rok pracy, postanowił Wydział na pierwszem zebraniu, w dniu 24. kwietnia, przedewszystkiem, stosując się do postanowień Walnego Zebrania, odbywać przynajmniej raz w miesiącu posiedzenia Wydziału, raz na kwartał z przybraniem do tych posiedzeń kolegów wydziałowych z obwodów, a zapadłe postanowienia ogłaszać w czasopiśmie.

Jako stałe dnie tych posiedzeń wybrano soboty pierwsze w każdym miesiącu i godzinę zebrania 4-tą 30 minut.

Posiedzenia z przybraniem wydziałowych z obwodów przypadną w dniach pierwszej soboty w miesiącach styczniu, kwietniu, lipcu i październiku w roku bieżącym.

Zaproszeń lub wezwań osobnych, ani dla wydziałowych w Krakowie, ani dla obwodowych przesyłać się nie będzie. Zatem to ogłoszenie i stała rubryka w gazetce, będzie przypominała ten obowiązek. Nadmienia się jednak, że koszta podróży dla wydziałowych z obwodów pokrywane będą przez Stowarzyszenie w tym samym wymiarze, jak to postanowiono dla tych wydziałowych za jazdy na Walne Zebrania doroczne.

Następnie postanowiono rozpocząć prace stanowe wysłaniem delegata do Wiednia na Walne Zebranie Centralnego Związku (Frölich), który tam przedstawi nasze zadania i będzie się domagał, aby wobec tego, że pragmatyka i czasowy awans w dalekim jeszcze planie, nasze najgorętsze żądania spełnione zostały, a mianowicie:

I. Przeprowadzenie systemu awansu trzech częściowego w najniższych trzech rangach i 10% rangi VIII. w myśl swegoczasowych przyrzeczeń i zapewnień, gdyż tego trójkowego systemu dotychczas nie mamy.

II. Podniesienie dla służących już, dodatku aktywalnego w tym stopniu, jak to Wysoki Rząd jeszcze w roku 1911. planował.

III. Wliczenie naszej kategoryi urzędniczej do grupy, w uwzględnieniu wymaganej od nas praktyki, egzaminów i rzeczywistej pracy.

IV. Wliczenie lat dyetaryalnych z urzędu do pensyi.

V. Zmiany istniejących dotychczas przepisów w ten sposób, aby każdy, mający chęć do tego, mógł być do-

puszczonym do składania II. egzaminu kancelar. i odnieść mógł z niego korzyści.

VI. Zwołanie Wiecu urzędników kancelaryi sądowej z całej monarchii do Wiednia, na dzień oznaczyć się dopiero mający, w miesiącu sierpniu b. r., jako roku 10-letniego jubileuszu takiego zebrania w Wiedniu.

Zebranie to ma być demonstracyą przeciw naszej krzywdzie, a zarazem bodźcem do wykonania już zapadłych uchwał.

Nadto postanowiliśmy żądać, za ewentualną dopłatą, wliczenia przechodzącym w stan spoczynku, całego pobieranego dodatku służbowego.

Ta kwestya będzie poddaną debacie i podniesioną na Zebraniu w Związku ekonomicznym w Krakowie, poczem odbędzie dalszą drogę do władz decydujących.

Pisma kolegów jasielskich i rzeszowskich odstąpił Wydział osobno w tym celu wybranej komisyi do rozpatrzenia i złożenia sprawozdania.

Ponieważ od jakiegoś czasu nieregularne płacenie wkładek miesięcznych wkradło się w nasze szeregi, przeto nawołujemy wszystkich dotyczących do uporządkowania swych niedoborów, a to przedewszystkiem w swym własnym interesie, gdyż coraz częściej zachodzą wypadki nieszczęść i to tam, gdzie niedopełniono warunków i Stowarzyszenie zmuszone odmawiać żądanych należytości, utraconych przez nieregularne opłacanie wkładek.

Po bezowocnem oczekiwaniu tego uregulowania wpłat wkładek, postanowiliśmy wezwać imiennie opieszałych do dopełnienia swych obowiązków i następnie w razie niedopełnienia, wykreślić ich z grona członków.

Również uchwalono w przyszłości ogłaszać imiennie wszystkich nie należących do Stowarzyszenia, aby w ten sposób dać możność kontroli dla Stowarzyszenia i wzajemnej między członkami.

Nie—członka będzie zadaniem wszystkich należących do Stowarzyszenia omijać, na każdym kroku odmawiać mu wszelkiej pomocy i tak wogóle traktować, jak na to zasługuje.

Do Stowarzyszenia przystąpili koledzy:

Jan Stopyra z 1. kwietnia 1913 r. i Jonas Spitz z 1. maja 1913 r.

Fundusz Stowarzyszenia wynosi 14.329 koron i 14 hal., w tem:

fundusz bursy	. . .	13.028 K 16 h
„ żelazny	. .	300 „ — „
„ bieżący	. .	1.000 „ 98 „

Na cele bursy złożyli: kol. Kapec 1 K.

Zebrane na pożegnaniu kolegi Janvarsa w Ulanowie 17 K.

Pozostała reszta z funduszu pożegnalnego kolegi dyrektora Tchórzewskiego 7 K. Razem 25 K.

Wobec czasu sezonowego zwracamy uwagę na ogłoszone w roku ubiegłym zniżki w miejscach kąpielowych z tem, że zmiany ewentualne, dokładne, ogłoszone będą w następnym numerze naszego czasopisma.

Na razie podajemy do wiadomości, że p. Dr. Władysław Lichtenstein, były sekundaryusz szpitala cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu, obecnie w Piszczanach, ul. Franciszka Józefa Nr. 29, udziela 40% opustu przy poradach lekarskich dla naszych członków, wykazujących się potwierdzeniem Stowarzyszenia.

Przypominamy się z zbieraniem marek na cele Stowarzyszenia oraz z zbieraniem funduszów na cele bursy.

Kolegów, którzyby jeszcze nie uiścili pozgonnego po 50 hal. po zmarłych ostatniemi czasy członkach, prosimy o wyrównanie tego rachunku dla ewidencyi i porządku.

Ostateczny projekt pragmatyki.

(Ciąg dalszy).

Przeniesienie w stały stan spoczynku może nastąpić, jeżeli urzędnik trwale jest niezdolnym do przepisowego wykonywania swoich obowiązków służbowych, dalej wtedy, jeżeli 60. rok życia przekroczył, a w razie, gdy się nie rozchodzi o urzędników, którzy się właśnie w czasowym stanie spoczynku znajdują, uzyskał ustawowe prawo do pełnej emerytury.

Postępowanie przy przeniesieniu w stan spoczynku (przydzieleniu do stanu pozasłużbowego i urlopowaniu z czasową pensyą).

§ 81 Urzędnik, starający się o przeniesienie w stan spoczynku, ma się poddać urzędowo lekarskiemu badaniu i przy tem cel badania, oraz wymagane daty o swojem służbowem stanowisku urzędowemu lekarzowi podać. Lekarz urzędowy przesyła swoje orzeczenie o przyczynie, stopniu i przewidzianem trwaniu niezdolności służbowej bezpośrednio władzy przełożonej badanego. Rozstrzygającej władzy przysługuje prawo w wypadkach wątpliwych zarządzić na koszt państwa wyższe badanie urzędowego świadectwa lekarskiego i dalsze badanie lekarskie urzędnika.

Przed odrzuceniem podania o emeryturę, albo kwieskowaniem, należy zarzuty, które się do tego odnoszą, podać urzędnikowi na piśmie do wiadomości z wezwaniem, aby się co do nich w przeciągu czternastu dni oświadczył.

Przez zaniedbanie tego terminu traci urzędnik prawo, do przesłuchania w tej sprawie.

Jeżeli prośba o przeniesienie w stan spoczynku została odrzucona przez szefa władzy, podległej władzy centralnej, to urzędnik ma prawo do wniesienia rekursu u władzy służbowej do szefa władzy centralnej.

§ 82. Jeżeli przeniesienie urzędnika w stan spoczynku ma nastąpić ze względów służbowych, należy o tem urzędnika zawiadomić pisemnie, z podaniem powodów, z tą uwagą, że mu przysługuje prawo wniesienia zarzutów w przeciągu czternastu dni. Na podniesione zarzuty należy zarządzić potrzebne badania. Jeżeli zarzuty nie zostały podniesione, należy postępować w ten sposób, jak gdyby urzędnik o przeniesienie w stan spoczynku sam prosił.

Przeciw przez naczelnika władzy, podległego władzy centralnej, z urzędu zarządzonemu przeniesieniu w stan spoczynku, może urzędnik wnieść u władzy służbowej w przeciągu czternastu dni zażalenie do szefa władzy centralnej.

Podczas trwania postępowania odwoławczego należy urzędnika traktować jako urlopowanego.

§ 83. Postanowienia § 82. mają to samo zastosowanie na wypadek przeniesienia urzędnika w stan pozasłużbowy, albo urlopowania urzędnika z czasową płacą. C. d. n.

Pożegnanie dyrektora kancelaryi sądowej, pana Cyryla Tchórzewskiego.

W dniu 5. kwietnia b. r. licznie zebrane grono sądowych urzędników kancelaryjnych pożegnało ucztą, urządzoną w hotelu „Belvedere“, przeniesionego w stan spoczynku dyrektora kancelaryi sądu krajowego, pana Cyryla Tchórzewskiego.

Nastrój tego wieczoru był nadzwyczaj podniosły, serdeczny, a zarazem i rzewny. Dość wspomnieć, że w wieczorze tym wzięli udział nawet ci urzędnicy, którzy z reguły nigdzie się nie udzielają, co wskazuje na to, że ustępujący z posterunku Dyrektor cieszył się ogólną sympatyą i zjednał sobie u wszystkich uznanie i szacunek.

Szereg licznych przemówień rozpoczął starszy oficyał p. Górka, podnosząc zalety i zasługi Waletanta. W szczególności zaakcentował mowca, że Waletant był twórcą Stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych zachodniej Galicyi „Własna Pomoc“, że dążył on wytrwale do zjednoczenia wszystkich urzędników kancelaryjnych, podzielonych, nie wiedzieć dlaczego, na różne grupy, chociaż jednaką agendę im powierzono.

Mowca zaznaczył wreszcie z naciskiem, że znając dobrze działalność Waletanta, może stwierdzić, że jeżeli Waletant komu nie pomógł, to z pewnością mu nie zaszkodził, bo szycie butów wogóle nie było jego rzemiosłem. Przemówienie to zakończył mowca toastem na cześć Waletanta i Jego rodziny, życząc Mu, aby tego prawdziwie zasłużonego spoczynku przez długie lata błogo używał, a obecnych w pamięci zawsze chował.

Potem przemawiał urzędnik wykonawczy p. Wanicki, a dalej starsi oficyałowie pp. Skąpski, Jedliczka, Zięborak i inni, a wszystkie przemówienia tchnęły serdecznością, uznaniem za to, że Waletant zawsze śmiało swoje zdanie wypowiadał, czem sobie w górze łask nie skarbił i że dla urzędników kancelaryjnych był z koleżańską życzliwością.

Wreszcie był też ogólny żal, że Waletant tak wcześnie ustępuje z szeregu.

Starszy oficyał p. Wagner zaakcentował zasługi, jakie Waletant położył około rozwoju Towarzystwa sądowych urzędników kancelaryjnych.

Mowca podniósł, że usilnym zabiegom Waletanta przypisać należy, że Towarzystwo zebrało już kapitalik przeszło 13.000 koron na budowę bursy dla dzieci urzędników i apelował do Waletanta, aby Towarzystwu temu dalej przewodniczył.

Oficyał, p. Skąpski, żądał, aby Waletant w dalszem życiu publicznem zawsze tak śmiało występował, jak to czynił w urzędzie, bo takie męskie wystąpienie jedna i dla Waletanta i dla ogółu urzędników szacunek i uznanie.

Waletantowi wręczono skromny, pamiątkowy upominek, zakupiony ze składek krakowskich kolegów, z życzeniem, aby on przypominał Waletantowi zawsze oddanych Mu współpracowników biurowych.

Waletant, wzruszony tą podniosłą manifestacyą, dziękował ze łzami w oczach za okazaną Mu sympatyę, podkreślając, że zmuszony okolicznościami ustępuje ze stanowiska dyrektora, jednakże przyrzeka dalej przewodniczyć naszemu Towarzystwu i starać się o jego rozwój, wreszcie odniósł się do obecnych z prośbą, aby zechcieli go w pamięci zachować tak, jak On będzie wszystkich w miłej pamięci chował.

Po oficyalnym toaście „k o c h a j m y s i ę“ nastąpiła swobodna pogawędka, przeplatana dalszemi, serdecznemi, a zarazem z humorem wypowiedzianemi mowami. Wieczór ten pozostawił bardzo miłe wspomnienie w pamięci wszystkich uczestników, to też odzywały się głosy, aby podobne koleżeńskie zebrania częściej urządzać.

Kończąc to sprawozdanie, życzymy na tem miejscu Panu Dyrektorowi T c h ó r z e w s k i e m u spełnienia tych wszystkich życzeń, które dlań na owym wieczorku tak serdecznie wyrażono.

Przypomnienie.

Posiedzenia Wydziału Stowarzyszenia „Własna Pomoc“ odbywają się **w pierwszą sobotę każdego miesiąca o godzinie 4½ po południu.**

P. T. Wydziałowi z obwodów mają brać udział w posiedzeniach **kwartalnych**, t. j. **w pierwszą sobotę stycznia, kwietnia, lipca i października.**

Osobnych zaproszeń na powyższe posiedzenia nikomu się nie wysyła.

Zebrania koleżeńskie Członków Stowarzyszenia „Własna Pomoc“ będą się odbywały, bez osobnych zaproszeń, **w pierwszą sobotę każdego miesiąca o godz.** 7. wieczór, w hotelu Rosenstocka, róg ul. Pawiej.

Nominacye:

Dyrektorem kancelaryi w VIII. kl rangi przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, urzędnik wykonawczy I. kl. Adam Wanicki.

Starszym oficyałem ad personam oficyał Jan Fedorczyk w Rzeszowie.

Oficyałami kanceliści Waleryan Hrazdilek w Sokołowie i Hersch Blaustein w Krakowie.

Zmarli:

Ignacy Ciembroniewicz, starszy oficyał kanc. w Wadowicach.

Konkurs.

Prez. 5557 z 3 kwietnia 1913 r na posadę kancelisty przy c. k. Sądzie powiatowym w Mszanie Dolnej do 13 maja 1913 r.

Wymagany egzamin hipoteczny.

Przy konkursie tym obsadzoną zostanie również posada kancelisty w Jaworznie.

Wszystkim P. T. Posłom do Rady państwa przypominamy obowiązek popierania spraw urzędników państwowych w Parlamencie i przy każdej sposobności.

---

44 ULICA GRODZKA 44.

Pierwsza krakowska spółka krawców konfekcyi damskiej

poleca swój wielki magazyn konfekcyi damskiej i kostyumów z własną pracownią. **Zamówienia** wykonuje się z własnych i przyniesionych materyi na ściśle oznaczony termin. **Ceny nadzwyczaj przystępne.**

44 ULICA GRODZKA 44.

Magazyn H. Schwarza

w Krakowie, ulica Grodzka L. 13

Telefon Nr. 43. Adres telegr.: H. SCHWARZ KRAKÓW.

poleca na wiosnę 1913

nowości w wełnach na kostyumy i bluzki. Okrycia gotowe: żakiety, paltoty, płaszcze, szlafroki, halki, kostyumy. Własne pracownie. :: Próby na żądanie.

10% opustu dla Członków od sprzedaży metrowej i sportowych kapeluszy, 5% od gotowej konfekcyi i rzeczy wykonanych we własnej pracowni. Wyjątek jednak stanowią płótna, perkale, bielizna stołowa i rękawiczki.

Rubie przy zakupnie à K 2·56.

Ł. KIRSCHNER

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

Kraków, Floryańska 49

poleca swój bogato zaopatrzony skład sukna i wyrób ubiorów męskich po nader umiarkowanych cenach.

Dla członków Stowarzyszenia urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc“ za okazaniem legitymacyi **10% opustu i spłata na raty.**

Fabryka chemiczna „PATRIA“ w Nowym Sączu

dostarcza P. T. Urzędnikom SPECYALNĄ PASTĘ DO OBUWIA swego wyrobu po cenach fabrycznych t. j. ½ tuzina za 1 K i opłatnie; zaś pudełko tej pasty na próbę za nadesłaniem 30 h. — Towar pierwszorzędny. Najpraktyczniej zamówić 5 kg. — 72 pudełek dla personalu całego sądu wspólnie z urzędem podatkowym, notaryatem podzielić się. Wspierajmy swoich, a zarobimy my i oni.

„POBUDKA“

jest papierem cygaretowym pierwszej jakości w opakowaniu patentowem i książeczkach.

Bibułka jest nieprzeźroczysta, niegliceryinowana, wogóle bez sztucznej, szkodliwej zaprawy, z dymem łagodnym i chłodnym.

„Pobudka“ to taran, w celu wyparcia z naszego kraju wyrobów nowożytnych Germanów.

Bibułki przeźroczyste zawierają zawsze glicerynę a nawet mydło, wskutek tego lepną do palców. Przestańcie zatem palić te sztuczne zaprawiane przeźroczyste bibułki

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych „Noris“

Mr. W. BEŁDOWSKIEGO

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 26.

Próbki posyłam darmo i opłatnie. Członkom Stowarzyszenia udzielam 10 procent opustu. Przy 5 mil. opłatnie.



Pierwsza galicyjska największa **chemiczna pralnia i sztuczna farbiarnia**

Józefa Rottera w Białej przy Bielsku

Dostawcy Dworu Jego Ces. i Król. Wysokości ARCYKSIĘCIA KAROLA STEFANA

przymuje do chemicznego odnawiania i farbowania wszelkiego rodzaju garderoby, uniformów i materyj.

Winiki niezrównane przy niskich cenach.

Biura przyjęcia we wszystkich większych miastach Galicyi.

Zlecenia od 10 kor. wysyłam opłacone.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego